

„To jesteś, ty tatusiu!” - O modlitwie osobistej

Jedną z najważniejszych rzeczy, którą musimy pojąć, jest to, że Jezus jest naszym Zbawicielem. Nie kimś, kto tylko udoskonalił nasz sposób życia, lecz naszym zbawieniem. Tylko tak możemy dotrzeć do Jezusa - Zbawiciela. On nie tylko pragnie nas zbawić, lecz także chce być z nami w osobistej relacji.

Przez wiele lat byłem chrześcijaninem, zanim rozumiałem wreszcie, co to oznacza. Jedną z rzeczy, po których możesz poznać, czy jesteś z Nim w osobistej relacji, jest twoja modlitwa. Przekaż mu wszystkie swoje prośby. W Liście do Filipian 4,6-7 są słowa: *„O nic się już zbytnio nie troskajcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganu z dziękczynieniem! A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie.”* Mam wrażenie, że im ważniejsza jest dana osoba, tym mniej czasu ma dla ciebie. Jeżeli ktoś jest bardzo ważną osobistością, najpierw musisz umówić się na spotkanie z jego sekretarką, być może z miesięcznym wyprzedzeniem. Jeśli ta osoba się z tobą zobaczy, to tylko przez kilka minut. Czasami postrzegam Boga w taki właśnie sposób. Prawdą jest, że nie można rozmawiać z nikim ważniejszym niż Bóg. Lecz skoro On pragnie osobistej relacji ze mną, to jak mam się modlić?

Czy rozmawiasz z Bogiem tylko o rzeczach ważnych? Moja żona Jodi chce oczywiście, żebym rozmawiał z nią o rzeczach ważnych, ale pragnie też rozmawiać ze mną o rzeczach nieistotnych. Nigdy nie opowiedziałeś Panu Bogu żadnego kawału? Nigdy nie sprzeczałeś się ani nie zezłościłeś na Pana Boga? Oczywiście, że nie!

Jak w takim razie można być w osobistej relacji z Panem Bogiem i nigdy się nie zezłościć? Psalmi pełne są frustracji, którą Dawid odczuwał wobec Pana Boga. Bóg pragnie, abym rozmawiał z Nim o błahostkach, o moich frustracjach i o rzeczach ważnych. Najbardziej niewiarygodne jest to, że Bóg pragnie osobistej relacji z nami.

W Ewangelii wg św. Jana 6,28-29 uczniowie zapytali Jezusa *„Oni zaś rzekli do Niego: Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże? Jezus odpowiadając rzekł do nich: Na tym polega dzieło (zamierzone przez) Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał.”*

Kiedy mój syn Aaron miał sześć lat, a Benjamin cztery, jak myślicie, dlaczego mnie kochali i zabiegali o moje względy? Czy myśleli: „Lepiej, żebyśmy byli grzeczni dla tatusia, bo inaczej nie da nam jeść” albo „Lepiej, żebyśmy byli grzeczni dla tatusia, bo wyrzuci nas przez okno?” Oczywiście, że nie! Moi chłopcy chcą naśladować tatusia, bo w ich opinii jest najfajniejszy. Benjamin mówił czasem: „Tatus jest «cool». Ma dziury w džinsach.” Czasem wcale nie jestem

dobrym przykładem dla moich chłopców. Gdy pewnego razu jechałem samochodem w Amsterdamie, ktoś nagle zatrzymał się tuż przede mną. Krzyknąłem przez okno „Ty idioto!” do kierowcy tego samochodu. Kilka minut później Aaron wrzasnął „Ty idioto!” do starszej pani, idącej sobie ulicą.

Dlaczego pracuję dla Boga? Dlaczego chcę robić dla Niego różne rzeczy? Gdy moi chłopcy byli mali, rysowali dla mnie obrazki. Gdy wracałem do domu, Aaron podbiegał do mnie i mówił: „Tatusiu popatrz, co dla ciebie narysowałem!”

Dawał mi kawałek papieru, na którym widniały kreski narysowane kredkami. Brałem od niego rysunek i mówiłem:

„Bardzo ładny obrazek. Dziękuję, że go dla mnie narysowałaś. A co to jest?”

„To ty, tatusiu” - odpowiadał Aaron.

„Dziękuję ci, Aaron. Chodź, powiesimy go na lodówce” - mówiłem.

Często mówię do Pana Boga:

„Spójrz, Panie, co dla Ciebie robię. Zobacz, jak dla Ciebie prowadzę zespół. Spójrz, jakie nowe kroki poczyniłem w mojej relacji z Tobą. Popatrz, ilu ludziom o Tobie opowiadam”.

A Bóg odpowiada:

„To wspaniałe, Davidzie. Dziękuję, że to mnie robisz. Chodź, powiesimy to na lodówce.”

Bóg nie kocha mnie tylko za to, co dla Niego robię, tak samo nie kocham moich synków tylko za to, co robią dla mnie. Nie kocham ich tylko za to, co umiejają zrobić, ani za intelektualne dyskusje, które z nimi toczę. Nawet, jeśli coś im się nie udaje, kocham moich chłopców z jednej prostej przyczyny - są moimi synkami. I tak samo Pan Bóg kocha nas wszystkich.

Fragment książki Davida Pierce'a' pt.: "Tańczący ze skinami"